

**PROTOKÓŁ**  
**z posiedzenia 48/18**  
**Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**  
**Sejmiku Województwa Opolskiego**  
**w dniu 25 września 2018r.**

**Rozpoczęcie – godz. 8<sup>00</sup>**

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

**Proponowany porządek obrad:**

- 1. Informacja nt. działalności Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w 2017 roku.**
- 2. Informacja nt. działalności Regionalnej Rady Ochrony Przyrody w 2017 roku.**
- 3. Informacja nt. stanu wdrażania działań PROW 2014-20 oraz PO Rybactwo i Morze 2014-20 w Województwie Opolskim.**
- 4. Rozpatrzenie informacji o przebiegu wykonania budżetu Województwa za I półrocze 2018 r., informacji o przebiegu wykonania planów finansowych za I półrocze 2018 r. samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, samorządowych instytucji kultury i samorządowych osób prawnych utworzonych na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych oraz informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej Województwa Opolskiego.**
- 5. Sprawy różne.**

\* \* \*

**K.PYZIAK**, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

**Stwierdził quorum** i odczytał proponowany porządek obrad.

**Porządek obrad posiedzenia został przyjęty jednogłośnie.**

\* \* \*

**Ad. 1.**

**Informacja nt. działalności Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w 2017 roku.**

**Ad. 2.**

**Informacja nt. działalności Regionalnej Rady Ochrony Przyrody w 2017 roku.**

**A.MAJEWSKA (Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Opolu)** – omówiła przedmiotowe informacje – w załączeniu.

**K.PYZIAK** – myśmy o parku narodowym debatowali ale wydaliśmy negatywną opinię. To jest na razie w sferze mrzonek i nie ma żadnych konkretów. Kto aktualnie reprezentuje sejmik w RROP?

**A.MAJEWSKA** – pan Andrzej Pyziak.

**K.PYZIAK** – a kiedy będą następne wybory? Już w następnej kadencji?

**A.MAJEWSKA** – na pewno nie przed wyborami bo kadencja nadal trwa.

**G.SAWICKI** – kto jest przewodniczącym RROP?

**A.MAJEWSKA** – Krzysztof Badora, pracownik naukowy UO.

**Z.SIEWIERA (członek Komisji)** – z RDOŚ miałem wcześniej do czynienia i niektóre rzeczy znam, ale chodzi mi tu o taką rzecz aby Państwu przybliżyć. Kto ma prawo wejść na teren rezerwatu przyrody? Czasami jest tak, że podchodzi się do tego, że ja sobie wejdę jak grzybiarz itp.

**A.MAJEWSKA** – parki narodowe i rezerwaty przyrody są ścisłą formą ochrony przyrody w przeciwieństwie do pozostałych form, na których obowiązują różne zakazy, ale nie dotyczą one np. na obszarach Natura 2000 zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Chociaż wydawałoby się, że to jest coś czego na obszarze Natura 2000 nie wolno robić. Natomiast rezerwat przyrody jest objęty ochroną ścisłą, jest na pewno oznakowany, ogrodzony, i jest zakaz wstępu. Zrywania czegokolwiek, niszczenia itd. Mogą być wyznaczone w rezerwacie ścieżki dydaktyczne, one są oznakowane i można się po nich poruszać.

**K.PYZIAK** – ale za czyjąś zgodą?

**A.MAJEWSKA** – nie. Jeśli jest ścieżka, to można się po niej poruszać. Natomiast czasem w rezerwacie są prowadzone np. badania naukowe, ponieważ czasem zwracają się do nas jednostki badawcze, które chcą pozyskać jakieś okazy chronionych roślin czy nasiona - to jest możliwe by uzyskać zgodę na takie odstępstwa, ale wymaga to właśnie zapytania i udzielenia zgody jeśli to jest zasadne. Jeżeli nie czyni to szkody w rezerwacie, to taka zgoda jest udzielana. Natomiast każda inna działalność w rezerwacie jest zabroniona.

**Z.SIEWIERA** – następne pytanie – w lasach państwowych jest bardzo dużo pomników przyrody i wskutek ostatnich wichur czy klęsk żywiołowych wymagane byłoby wystąpienie do wszystkich Nadleśnictw o uaktualnienie pomników przyrody. Śmiem twierdzić, że część z nich już nie istnieje i się zdezaktualizowała.

Kolejna sprawa – na terenie Opolszczyzny jest bardzo dużo bobrów i chodzi o pytanie takie – występuje się o zgodę na rozebranie tamy bobrowej. Za dwa tygodnie ona jest odbudowana – w tym samym miejscu albo o 30m dalej. Czy musi być kolejna zgoda?

**A.MAJEWSKA** – tak.

**Z.SIEWIERA** – no właśnie. I to tak się przeciąga.

**A.MAJEWSKA** – nie zawsze może się tak zdarzyć.

**Z.SIEWIERA** – następna rzecz – nie wiem czy do Pani dotarła taka informacja, że pojawiło się dosyć dużo wilków na Opolszczyźnie, gdzie pada zwierzostan. Padają sarny, daniele, jelenie, a nawet dziki. One już są na terenie Nadleśnictwa Brzeg i Kup, w naszym Nadleśnictwie, w Kędzierzynie. Myślę, że trzeba będzie wspólnie jako Zarząd PZŁ z RDOŚ coś w tym temacie zrobić, bo w tej chwili to się już robi plaga.

**A.MAJEWSKA** – my żadnych konkretnych informacji o wilkach nie mamy. Ani oficjalnych ani nieoficjalnych. Poza tym, że gdzieś się może pojawiły, to nie mamy żadnych zgłoszeń, szkód w zwierzętach gospodarskich. Więc trudno mi ustosunkować się do tego, że mamy dużo wilków i że to jest jakieś zagrożenie. Nie mamy jeszcze informacji, a te, które do nas docierają jakieś bardzo szczątkowe, enigmatyczne, dotyczą takich wędrujących ewentualnie osobników, a nie zasiedlonych tj. rezydujących na naszym terenie. Być może to zjawisko zaczyna się, bo ono w Polsce rzeczywiście się pojawiło. Natomiast skala u nas nie jest taka, żeby to stanowiło zagrożenie dla ludzi czy dla zwierząt gospodarskich. Ale te informacje, które będą do nas docierać będziemy zbierać i obserwować co się dzieje.

**K.PYZIAK** – ale gdyby to była prawda z tymi wilkami, to podejmowałoby się jakieś decyzje konkretne?

**A.MAJEWSKA** – ale jakie to miałyby być decyzje?

**K.PYZIAK** – nie wiem – odstrzał czy coś.

**A.MAJEWSKA** – wilk jest zwierzęciem chronionym i żeby była zgoda na odstrzał, to musi być bardzo konkretny i poważny problem. Nie można tak po prostu stwierdzić, że gdzieś grasuje sobie, zwierzyna ginie, a w związku z tym trzeba strzelić. Nie ma takiej możliwości.

**Z.SIEWIERA** – na terenie Nadleśnictwa Zawadzkie mamy dosyć dużo użytków ekologicznych – to są łąki. Tam mieliśmy taką procedurę koszenia pasami, żeby te trawy się obsiewały. Jeden pas pozostawiony drugi pozostawiony itd. bo tutaj Pani omawiała jeśli chodzi o te motyle. To jest całkowite koszenie, tak?

**A.MAJEWSKA** – tak. To jest koszenie, z tym że ono musi być z określoną częstotliwością i w określonym czasie, po to żeby te rośliny miały możliwość. Ochrona motyli polega na ochronie głównie ich roślin żywicielskich. Więc jeżeli są te rośliny – w przypadku modraszków, to jest to taka roślina, która się nazywa krwiściąg. Jeżeli jest krwiściąg to są motyle, a jeżeli on zginie to motyle nie ma. Więc ochrona polega właśnie na tym, żeby z określoną częstotliwością kosić i nie może też być łąka pozostawiona sama sobie. Wtedy to wszystko działa.

**Z.SIEWIERA** – ostatnie pytanie, takie kontrowersyjne. Czytałem taki artykuł na temat redukcji dzików, które niby są nosicielem ASF. Podawano przykłady z Hiszpanii i Portugalii jak się z tym uporano i ostatnio w TV był wywiad z profesorem z PAN, który wyraźnie powiedział, że to jest problem braku przestrzegania zasad sanitarnych przez gospodarstwa, które hodują trzodę chlewną. Dzik jest tą ofiarą tego wszystkiego. Dla niego jest niewiadomym dlaczego jest taka słaba kontrola weterynaryjna tych gospodarstw. Jest bardzo szczegółowy artykuł na ten temat.

Na dzień dzisiejszy jest tak, że ma być docelowo 1 dzika na tysiąc hektarów powierzchni leśnej. Ja z punktu widzenia leśnika widzę, że to jest po prostu zachwianie wszelkiej równowagi biologicznej, bo ten dzik jest bardzo pożyteczny dla lasu. On nie tylko wybiera te owady, które znajdują się pod ściółką a nawet w glebie, ale oprócz tego wznusza glebę i las w tej części wierzchołkowej czy obsiewa się brzoza czy świerk czy sosna, to po prostu powstaje ten obsiew naturalny. Tak jak czytało się ten artykuł i słuchało wypowiedzi tego profesora, to ta sprawa prowadzi donikąd. Jakie jest Pani odczucie w tej sprawie?

**A.MAJEWSKA** –nie będę się wypowiadać na ten temat, bo to sfera zupełnie obca naszej działalności. My zajmujemy się gatunkami chronionymi, a nie dzikami. Z drugiej strony nie jestem też zawodowo przyrodnikiem więc pozwoli Pan, że jednak się nie wypowiem na ten temat. Nie mam zbyt dużo wiedzy, nie możemy działać ani nie działamy, nie mamy wpływu na to więc...

**K.PYZIAK** – ale są decyzje podjęte przez Ministerstwo.

**L.FORNAL (członek Komisji)** – ale dzik jest nosicielem.

**Z.SIEWIERA** – nie jest. Człowiek jest nosicielem.

**L.FORNAL** – jest to sprawdzone, że dzik jest nosicielem.

**K.PYZIAK** – dobra, tego nie będziemy dyskutować.

**G.SAWICKI** – czy do Pani instytucji docierają informacje od przyrodników o zmniejszającej się populacji bocianów i ewentualnie tematu związanego z ochroną tego gatunku ze względu na brak łąk itp.? Tak jak Pani powiedziała w przypadku motyla, że są przygotowywane pewne stanowiska czy jakieś zabiegi na łąkach.

**K.PYZIAK** – żeby żab było więcej.

**G.SAWICKI** – ja byłem na spotkaniu z osobami, które zajmują się badaniem ilości bocianów w regionie i poza, i okazało się, że populacja bocianów w naszym województwie się znacznie zmniejszyła. Gniazda są niezasiedlane, że tam gdzie od wielu lat te siedliska były teraz ich nie ma. Czy ma Pani jakieś sygnały czy z szefem Rady Ochrony Przyrody poruszaliście ten temat?

**A.MAJEWSKA** – przyznam, że specjalnie jakichś specjalnych sygnałów nie ma. Jest kilka organizacji, które zajmują się w sposób szczególny ochroną bociana i te jednostki głównie pozyskiwały środki na taką ochronę czynną np. zakładanie gniazd albo odbudowa gniazd głównie w województwach, gdzie ta populacja jest naprawdę duża czyli północ kraju – warmińsko-mazurskie czy podlaskie. Przyznam, że do nas sygnały nie docierają jeśli chodzi o bociany, ale zainteresuję się sprawą. Docierają do nas sygnały o wypadkach i znajdowaniu bielika – do końca nie wiadomo czym to jest spowodowane tj. celowym działaniem czy zjedzeniem jakiejś trucizny. My nie jesteśmy w stanie prowadzić monitoringu wszystkich ptaków tym bardziej, że naszym podstawowym zadaniem jest zarządzanie obszarami Natura 2000 i są wskazane gatunki ptaków, które w tych obszarach podlegają ochronie. Więc siłą rzeczy tam skupiamy swoje działanie. Te łąki, to są też łąki, które są objęte obszarami Natura 2000 ze względu na modraszki. Natomiast bocian nie jest takim naturalnym gatunkiem i siłą rzeczy nie podejmowaliśmy jakichś konkretnych działań w zakresie ochrony czynnej.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informacje.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. działalności Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w 2017 roku.*

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. działalności Regionalnej Rady Ochrony Przyrody w 2017 roku.*

### **Ad. 3.**

**Informacja nt. stanu wdrażania działań PROW 2014-20 oraz PO Rybactwo i Morze 2014-20 w Województwie Opolskim.**

**T.KARACZYN** (dyrektor Departamentu PROW) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

**K.PYZIAK** – z przedstawionych informacji wynika, że departament jakby wykonał swój plan.

**T.KARACZYN** – można tak przyjąć. Jeżeli chodzi o te działania samorządowe to jesteśmy w tym momencie – przynajmniej z dwóch działań – na etapie rozliczeń, i to jest na etapie dróg lokalnych oraz wodociągi i kanalizacja. Natomiast jeżeli chodzi o świetlice wiejskie, zabytki, oraz przestrzeń, to jesteśmy w tej chwili na etapie bliskim podpisywania umów. Także najprawdopodobniej wyczerpiemy tak w 95% dostępny limit jeśli chodzi o działania samorządowe.

**G.SAWICKI** – a pozostałe działania?

**T.KARACZYN** – pozostałe działania to będziemy mieć jeszcze środki na świetlice. Uwolniły się środki więc będziemy mieć około 13-15mln złotych na świetlice wiejskie na rok 2019. Też trzeba przyjąć, że będziemy te resztki zbierać. Były przetargi więc jakieś kwoty są i to są kwoty z umów. Więc po przetargach na pewno jakieś wartości spadną więc będziemy decydować wspólnie z Zarządem gdzie te pieniądze przeznaczyć – czy na działania związane z Odnową Wsi czy też wodociągi czy też na drogi. No i pozostaje nam praktycznie połowa budżetu jeśli chodzi o lokalne grupy działania. Czyli także na lokalne grupy działania nabory będą dość na wysokim poziomie.

**K.PYZIAK** – czy są pytania?

**Z.SIEWIERA** – czy w tych dopłatach na PO Ryby w tych umowach na 4mln zł są dopłaty wodnośrodowiskowe?

**T.KARACZYN** – my się tym nie zajmujemy.

**Z.SIEWIERA** – czyli to jest Agencja.

**T.KARACZYN** – tak. Tam są tylko takie związane z rybackością, można powiedzieć. To jest rozwijanie obszaru zależnego od rybaków – to się tak formalnie nazywa. Natomiast to są wszystkie działania, które mają służyć promowaniu rybackości, i to są działania nastawione na przedsiębiorców. Więc mogą się ubiegać wszyscy rybacy, którzy są gdzieś zarejestrowani jako te podmioty rybackie – na rozwijanie bazy transportu, tworzenie nowych rozwiązań które mogłyby służyć sprzedaży ryb.

**Z.SIEWIERA** – czy Pan ma wiedzę na temat tego jak się zakończyła ta batalia z Ministrem Gospodarki Wodnej o te dopłaty wodnośrodowiskowe?

**T.KARACZYN** – wiem, że coś wywalczyli. Także nie są to jakieś duże kwoty, ale na pewno nie ma teraz jakichś większych konfliktów. Ale niestety to jest poza nami bo wszystkie dopłaty są przeprowadzane przez ARiMR.

**K.PYZIAK** – ale te 4mln to jest dosyć spora kwota, to jest strategia rozwoju.

**T.KARACZYN** – z tego co pamiętam, to są wnioski na przykład na stworzenie pomostu na stawie czy jeziorze, którym zawiaduje PZW żeby przeprowadzać zawody. To jest stworzenie monitoringu nad tym jeziorem, żeby nie doszło do jakiejś dewastacji tego mienia. Rybacy najczęściej kupują sprzęt służący do wykaszania tych grobli, traw, żeby to było jak najlepiej. PZW też miało wniosek na straż rybacką tj. zaopatrzenie ich w takie niezbędne narzędzia do pracy – wszystko to co jest związane z rybackością.

**K.PYZIAK** – a co to jest ta umowa jedyna na cały kraj?

**T.KARACZYN** – na projekt współpracy. To jest 21tys.. To są jakby projekty, które mają służyć wymianie doświadczeń pomiędzy lokalnymi grupami działania z całej Polski. Tutaj jest, że LGD podpisało tutaj umowę z LGR i efektem tego jest, że przeprowadzone są jakby szkolenia z zakresu ryb dla restauracji, restauratorów nt. jak przyrządzić ryby, jak promować ryby w karcie dań, żeby to dało efekt większej sprzedaży ryb jako taki.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\* Komisja przyjęła informację nt. stanu wdrażania działań PROW 2014-20 oraz PO Rybactwo i Morze 2014-20 w Województwie Opolskim.**

#### **Ad. 4.**

**Rozpatrzenie informacji o przebiegu wykonania budżetu Województwa za I półrocze 2018 r., informacji o przebiegu wykonania planów finansowych za I półrocze 2018 r. samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, samorządowych instytucji kultury i samorządowych osób prawnych utworzonych na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych oraz informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej Województwa Opolskiego.**

**S.MAZUR (Skarbnik Województwa Opolskiego)** – omówił przedmiotowe informacje – w załączeniu XLVI sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

**K.PYZIAK** – czy jest szansa pełnej realizacji do końca roku czy nie ma?

**S.MAZUR** – odpowiedź będzie jakby w środę na sesji, gdzie obniżamy budżet o 28mln zł. Nie ma szans.

**K.PYZIAK** – to nie wykorzystamy środków europejskich czy to nie od nas zależy?

**S.MAZUR** – środki europejskie nie mają charakteru rocznego tak jak środki własne budżetowe. One mają charakter wieloletni. Jest po prostu problem nie z pieniędzmi, tylko z wykonawcami zadań, które są dofinansowane.

**G.SAWICKI** – przykładem może być prószkowska Pomologia, gdzie jest podpisana umowa i przyznane środki, a brak wykonawcy bo nikt się nie zgłosił.

**K.PYZIAK** – i nie wykonacie tego?

**G.SAWICKI** – drugi przetarg ogłaszamy, ale to jest następne 40 dni gdzie trzeba czekać na wyłonienie firmy. Jest problem z wykonawcami, dlatego te słupki, które t widać mnie nie dziwią. Beneficjenci mają problem z wykonaniem.

**S.MAZUR** – wydatki budżetowe są zdominowane przez obszar transportu i to jest ponad 50% budżetu, i wydatki majątkowe są jeszcze bardziej zdominowane przez obszar transportu. Na 19 zadań unijnych w tym budżecie, tylko w dwóch nie udało się skutecznie znaleźć wykonawcy. Oferty na nie były tak odbiegające od środków do dyspozycji, że postanowiono nie ogłaszać trzeciego przetargu, ponieważ on i tak się nie rozstrzygnie pozytywnie. ZDW musi poczekać aż się skończy roku 2018 z ogłoszeniem kolejnego przetargu. W pozostałych przypadkach – nie za pierwszym razem, ale za drugim razem udało się wybrać wykonawcę. Tylko, że oprócz tego, że jest problem ze zgłoszeniem się chętnych do przetargu, to jeśli się zgłoszą a jest to projekt wielomilionowy, to jest zażarta walka między nimi która kończy się kilkukrotnym odwoływaniem się od wyniku przetargu do wszelkich instytucji odwoławczych. To opóźnia wejście na plac budowy. Ale tak jak powiedziałem na 19 zadań tylko z 2 na najbliższej sesji rzeczywiście rezygnujemy w tym roku. Natomiast pozostałe – tylko w innej skali – będą realizowane.

**K.PYZIAK** – rolnictwo i ochrona środowiska najgorzej wygląda – tylko 18% wykonania. To jak to skomentować?

**S.MAZUR** – tym samym.

**W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi)** – nie, nie. W rolnictwie jeszcze są pieniądze.

**S.MAZUR** – jeśli chodzi o ochronę środowiska to dokładnie tym samym. Natomiast jeśli chodzi o rolnictwo, to jest to absolutnie wyjątkowa sytuacja, dlatego że w kwocie 14,84mln w planie 4,2mln 25 października dostaniemy informację o dotacjach z zakresu administracji rządowej na zadania, które realizują Polskie Wody. Pomimo natychmiastowego wysłania pisma do wojewody -powtórnego niedawno- do dnia dzisiejszego nie skorygowano nam planu w tym zakresie. Krótko mówiąc mamy taką sytuację, że mamy w planie pieniądze, których ani nie możemy otrzymać, ani nie możemy tych zadań realizować.

**W.KRYNIEWSKI** – a Wody Polskie powinny mieć i realizować zadania a nie realizują.

**M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska)** – bo nie mają pieniędzy.

**K.PYZIAK** – nie jest dobrze w naszym zakresie.

**S.MAZUR** – nie do końca tak jest, że jest to tak bardzo odbiegające od innych. Jeśli popatrzymy się na poszczególne obszary, to proszę popatrzeć, że koszty związane z likwidacją WZMiUW, to mamy przekroczone ponad 71% planu na I półrocze. Dyrektor T.Karaczyn mający też znaczące pozycje tj. z pomocy technicznej PROW i Rybactwa też wykonał związane jakby z funkcjonowaniem jego departamentu i częściowo również z przekazywaniem dotacji, to jest tylko 1/3 planu. Z dużych milionowych kwot, które są w planie, to są właśnie jeszcze te zadania z zakresu melioracji wodnych, które powinny być w 100% wykonane na poziomie tych 43.711zł. i wyłączenia z produkcji gruntów

rolnych, gdzie plan jest na poziomie 3,83mln ale to jest jakby z istoty sprawy gdyż są to generalnie dotacje dla gmin na drogi transportu rolnego, które siłą rzeczy nie zostały wykonane w I półroczu. Inna sprawa, że dyrektor zawniósł o korektę planu i ona się też na tej sesji dokonuje gdyż nie wszystkie gminy, które wniosły o dotację na ten cel i ją otrzymały tj. została im przyznana, w końcu chyba 4 gminy zrezygnowały.

**K.PYZIAK** – to już jest cały mętlik. Premier mówi żeśmy nic nie wykonali albo nie planowali zwłaszcza w drogach transportu rolnego. A tutaj też to wychodzi, że jest 1,8% wyłączenia z produkcji gruntów – takie jest wykonanie.

**W.KRYNIEWSKI** – to jest jedna droga, która z ubiegłego roku przeszła na ten rok i została na początku roku zapłacona.

**K.PYZIAK** – a jest możliwość wykonania w całości tego planu?

**W.KRYNIEWSKI** – jest niecałe 3mln zł na ten rok, umowy są podpisane, 4 gminy zrezygnowały a pozostałe mówią, że w październiku listopadzie przysła już dokumenty porealizacyjne. Zgłoszą do zasobu geodezyjnego i wtedy mają wypłatę. Zresztą teraz już idą jakieś tam do wypłaty. Nie pamiętam ale 3-4 gminy już przysłały.

**S.MAZUR** – poza tą korektą, która się dokonuje w związku z rezygnacją tych 4 gmin na najbliższej sesji, to nie ma dzisiaj żadnych przesłanek żeby twierdzić, że nie zostaną wykonane. Naprawdę nie ma żadnych przesłanek do takiego twierdzenia.

Pozostałe wydatki na poziomie planistycznym nie mają nawet milionowego poziomu tak jak zadania realizowane bezpośrednio przez Departament Rolnictwa, gdzie plan jest na poziomie 840tys. 340tys. wykonanie na I półroczu i na pewno środki zostaną na poziomie bliskim 100% do końca roku wykonane. Natomiast jedyny z tych pokazanych obszarów, w którym w mojej opinii nie do końca pieniądze zostaną wykorzystane, to są jednak pomoce techniczne gdyż tutaj duże znaczenie mają te koszty osobowe i wystarczy, że ileś osób pójdzie na chorobowe i już są te środki niewykorzystane. Ale one też nie są stracone bo one są do wykorzystania do końca 2023 i tak naprawdę to nam brakuje pieniędzy na rok 2022 i 2023 więc jeśli powstaną oszczędności w tych latach, to jakby rozwiążą problem w tych latach następnych.

Trochę inaczej jest w obszarze ochrony środowiska gdzie wydatki są wykonane na poziomie ponad 3mln zł tj. 17,4% planu i czego one dotyczyły – z 6,3mln w planie kwota wykonana została 195tys. zł i to jest 6 projektów własnych z zakresu bioróżnorodności realizowanych przez podmioty samorządu województwa. Czy tutaj zostanie wykonane w 100%? Sądzę, że nie, ale na poziomie powyżej 90% to raczej na pewno. Działalność ZOPK 526tys. tj. 46,5% planu rocznego i nie ma żadnego zagrożenia co do wykorzystania tych środków. Zadania realizowane przez DOŚ dotyczące obsługi pobierania opłat za korzystanie ze środowiska – prawie 500tys. zł wykonane i jest to ponad 50% planu. Nie ma zagrożeń co do wykonania. Wydatki związane z rozliczeniami programów z UE – to jest rozliczenie roku ubiegłego i ono jest zamknięte, dlatego jest 100%. Projekty konkursowe RPO czyli to nie dotyczy zadań realizowanych przez podmioty Województwa Opolskiego tylko jest to współfinansowanie krajowe do środków europejskich, które otrzymują z BGK beneficjenci zewnętrzni i to jest 4,4% wykonania z 8,7mln planu. I w tym zakresie już na tej sesji ten plan na pewno nie zostanie wykonany – jest już korekta w tym zakresie. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że nie dotyczy to podmiotów, które są z samorządu województwa.

Marszałkowski budżet obywatelski 100% wykonania planu. Pozostałe zadania to 13,2% planu z kwoty prawie 140mln zł i myślę, że może nie będzie 100% wykonania, ale powyżej 90% to na pewno.

To samo dotyczy już nikłej kwoty finansowane z odpisu z opłat za korzystanie ze środowiska. W tym obszarze jak wspominałem mamy projekty unijne, które są wieloletnie co oznacza, że nie kończą się w roku budżetowym 2018, i to jest przebudowa i wyposażenie siedziby ZOPK w Pokrzywniej oraz wyposażenie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Ładzy tj. projekt realizowany w latach 2017-2019 gdzie wydatki w pierwszym półroczu na poziomie 366tys. , łączne nakłady to prawie 3mln. Nie ma zagrożeń co do tego, że środki w ramach projektu nie zostaną wykorzystane. Podobna sytuacja jest w następnym projekcie realizowanym przez RZPWE. Też jest to projekt 3-letni i też nie ma zagrożeń co do wykorzystania środków. Projekt inwentaryzacja przyrodnicza wybranych obszarów chronionego krajobrazu województwa opolskiego – projekt realizowany przez ZOPK, który wystartował dopiero w

tym roku a kończy się w 2020. Też nie ma zagrożeń, że te 340tys, które jest w tym projekcie nie zostanie do 2020 roku wykorzystana. Projekt śladami bioróżnorodności w sercu Opolszczyzny, bogactwo przyrody Gminy Strzeleczyki i Krapkowice oraz powiatu krapkowickiego. Ten projekt tak naprawdę jeszcze nie ruszył, dopiero co była decyzja o dofinansowaniu. Łącznie ma do wykorzystania ponad 5mln i on jest w naszej części jako że jesteśmy jednym z realizatorów jest realizowany na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Mosznej. Sporym przedsięwzięciem bo na łączną kwotę ponad 1,77mln jest dostawa i wdrożenie oraz udzielenie niewyłącznej bezterminowej licencji wraz z serwisem i opieką autorską na oprogramowanie służące do przetwarzania i zarządzania informacjami środowiskowymi, opłatami za korzystanie ze środowiska, opłatą produktową, oraz obsługi rachunków redystrybucyjnych 2018-2020 - zadanie realizowane przez Departament Ochrony Środowiska. Też nie ma zagrożeń do tego, żeby w okresie 3-letnim nie wykorzystać tej kwoty.

Więc generalnie w mojej ocenie jedyne zagrożenia wykonania planu są w obszarze rolnictwa, dotyczące melioracji wodnych z przyczyn oczywistych. Przy czym mamy informacje z Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, że jest projekt rozporządzenia Rady Ministrów, który przenosi pieniądze z województw do PGW Wody Polskie. Trudno sobie wyobrazić, aby to się do końca roku nie ziściło. Drugim obszarem są te pieniądze ze współfinansowania krajowego tj. 10% wartości projektu do projektów zewnętrznych RPO. Pozostałe obszary zarówno w zakresie rolnictwa jak i ochrony środowiska zostaną wykonane na poziomie bliskim 100% za wyjątkiem tych dwóch obszarów, które omówiłem.

**R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji)** – czy są pytania?

**Z.SIEWIERA** – wiem, że zostały podpisane umowy na przebudowę dróg. Wszystkie?

**S.MAZUR** – wszystkie nie. Na tych dwóch zadaniach tak jak mówiłem nie wystartują w tym roku z tytułu braku wykonawców.

**Z.SIEWIERA** – mówimy o ZDW?

**S.MAZUR** – tak.

**Z.SIEWIERA** – czyli ta kwota zostanie pomniejszona.

**S.MAZUR** – tak.

**Z.SIEWIERA** – chciałbym się podzielić takimi spostrzeżeniami, ponieważ czerwiec i lipiec spędziłem na rozjazdach po całej Polsce i z racji funkcji w ogólnopolskim konkursie modernizacji roku – będziemy mieli do czynienia z tym o czym S.Mazur mówił. Te oszczędności, środki z UE jeśli przejdą na następne lata, to one zostaną zjedzone z tytułu zwiększonych wydatków -mocno odczuwalnych od tego roku- w zakresie usług i robót budowlanych 30-50%. Taka prawda będzie, że nie zrobimy tej ilości zadań rzeczowych. Kwotowo tak ale rzeczowo nie. Firmy, które podpisały umowę już w 2017 roku kończą z wielkim bólem te roboty. Natomiast niektóre firmy już się zabezpieczają tzw. waloryzacją wartości usług i robót budowlanych jeżeli w 2018 podpiszą umowę czyli w 2019 jeżeli to jest robota dwuetapowa. Także czeka nas sytuacja nieciekawa, że kwotowo będziemy wykonani ale rzeczowo nie.

**S.MAZUR** – tak prawdę mówiąc, to ja nie rozumiem nacisku rządu na tempo wydatkowania pieniędzy europejskich. To zjawisko, o którym powiedział Z.Siewiera oczywiście ma miejsce. Ale czego ono jest skutkiem? Otóż tego, że jest więcej pieniędzy na rynku niż możliwości wykonawczych. Skoro drastycznie wzrósł popyt a podaż wykonawcza nie wzrosła w tym stopniu, to musiało to w naturalny sposób wywołać skok cen. A to będzie skutkować dokładnie tym co powiedział Z.Siewiera, bo przecież środki w ramach RPO nie rosną w związku z tą sytuacją. Skoro wzrośnie cena realizacji zadań, to całej rzeczówki, która była widziana z RPO zrobić się nie da.

**G.SAWICKI** – to jest problem dla beneficjentów bo tak do końca jeżeli projekt był rozpisany na odpowiedni zakres rzeczowy, to korekty zakresu rzeczowego by utrzymać cel projektu będą skomplikowaną rzeczą. To nie jest takie proste.



**S.MAZUR** – to prawda, ale Z.Siewierze i mi chodziło o coś zupełnie innego. Mianowicie, że jeszcze nie wszystkie przetargi zostały ogłoszone. I dzisiaj do tych zadań, które są droższe konsumuje się pieniądze z lat następnych, które miały być na nowe zadania. Ma pan całkowitą rację, że jeśli jest już podpisana umowa na dofinansowanie i ona dysponuje określoną pulą, to wzrost wartości zadania jest problemem beneficjenta.

**K.PYZIAK** – czyli te 2mln, które G.Sawicki otrzymał od marszałka mogą nie wystarczyć.

**G.SAWICKI** – mówię tutaj o Pomologii bo tutaj radni byli zaangażowani w ten temat. Na ogłoszony przetarg na kwotę planowaną zgodnie z projektem, możliwą do wydatkowania na prace budowlane było bodajże ok. 14mln zł, przystąpiła jedna jedyna firma -choć zainteresowanie było duże-, która dała kwotę 34mln zł. Czyli więcej jak 100% przekroczyła możliwości finansowe. To że taką kwotę dali to powiem szczerze że wiem z czego to wynikało. Nie wynikało to z rachunku finansowego, ekonomicznego. Są realizatorem innych przetargów dla uczelni więc uważali, że być może znajdziemy jakieś środki i uda się zrobić. Ale to jest nierealne. My rozmawiamy z firmami, jesteśmy na etapie ogłoszenia drugiego przetargu. Musiałem ograniczyć zakres rzeczowy w uzgodnieniu z IŻ w taki sposób, żeby nie stracić celu projektu, żeby on był zachowany. Czyli zrezygnowaliśmy np. z termomodernizacji budynku, który był planowany, a który nie miał służyć do celów badawczych. Również zabytkowa szklarnia, która chcieliśmy zrewitalizować a nie wchodziła do programu badawczego, więc my ją odsuwamy w czasie. Być może, że po tym przetargu znajdą się środki, a jak nie to będziemy szukać środków innych. Pieniądze od marszałka były obwarowane zapisem, że należy je wydać w okresie budżetowym czyli do końca tego roku. Ale nie było na co wydać tak naprawdę więc zawnioskowaliśmy o zmianę umowy z UMWO i ze starostwem powiatowym o przesunięcie tych środków na przyszły rok. Wydłużyliśmy też termin realizacji tego zadania tak na wszelki wypadek już na połowę 2020 roku. Czyli to zadanie na pewno do 2019 roku na pewno nie będzie skończone. Nie ma takiej możliwości. Więc w tej chwili prowadzimy rozmowy z wykonawcami na własną rękę – jeżdżę i rozmawiam z potencjalnymi wykonawcami zachęcając ich do tego by złożyli ofertę na przetarg, który w tej chwili jest ogłoszony. Czekamy, ale jeśli drugi przetarg nie będzie rozstrzygnięty, to trzeci może być a może nie – zobaczymy.

**S.MAZUR** – w jakim terminie ma być rozstrzygnięty ten drugi przetarg?

**G.SAWICKI** – teraz ogłaszamy więc 45 dni – to mamy do połowy listopada. Z realizacją do połowy 2020.

**S.MAZUR** – im bliżej końca roku tym większe szanse

**G.SAWICKI** – też tak do tego podchodzę. Nie udało się tego przetargu zrobić tak jak sugerowałem na uczelni dla działu zamówień publicznych jesienią ubiegłego roku, bo wtedy byłaby większa szansa. A oni to praktycznie przeciągnęli do połowy maja. Do 28 maja zwlekali z ogłoszeniem przetargu cały czas doszukując się czegoś tam. Więc to już było skazane na porażkę z terminem wykonania do 2019. Nie było szans. Rozmawiałem z wykonawcami i tendencja też jest taka – co niektórzy mówią że już taką sytuację mieli w 2007 roku że też ceny poszły lawinowo w górę ale potem spadły – że wszyscy mówią że ceny nie spadną. Na pewno nie spadną ceny materiałów i nie spadną ceny usług. Nie do końca tak może być bo taka sytuacja była w 2007 roku, gdzie ceny bardzo skoczyły, a potem jednak spadły. Także w tej chwili jest problem na rynku z materiałami budowlanymi dla wykonawców na duże inwestycje. A jak są, to ceny są windowane dosyć mocno w górę.

**A.SAŁACKI (członek Komisji)** – czym to jest spowodowane, że brakuje materiałów budowlanych?

**S.MAZUR** – popytem i możliwościami wykonawców. Nie zmniejszyła się produkcja materiałów. Tylko skoczyło zapotrzebowanie.

**G.SAWICKI** – i w takim czasokresie. Byliśmy z komisją na budowie hali sportowej w Turawie, której powierzchnia to 5tys. m<sup>2</sup>. My w Pomologii prószkowskiej mamy do zrobienia łącznie 3tys. m<sup>2</sup>. Tą halę robią za 8mln zł i im się to jeszcze jakoś opłacało, a my mamy zaplanowane na 3tys. m<sup>2</sup> kwotę dwa razy wyższą i nie znaleźliśmy wykonawców. Jest taka nienormalność w tej chwili.

**M.GRABELUS** – w hali jest dużo przestrzeni pustej.

**G.SAWICKI** – ale tam mają gabinety lekarskie, specjalistyczne, jakieś pomieszczenia do SPA itd.

**M.GRABELUS** – cena materiałów ostatnio chyba w II półroczu poszła mocno w górę chyba ze względu na braki. I chyba to jest powodem.

**G.SAWICKI** – brak rąk do pracy tj. siły roboczej.

**M.GRABELUS** – podwyżki wynagrodzeń dla pracowników.

**G.SAWICKI** – a jeszcze jak firma słyszy, że przetarg dla jednostki publicznej to szkoda gadać. Wolą budować markety i jakieś różne inne rzeczy. Deweloperka bardzo mocno poszła. A takimi przedsięwzięciami dla instytucji publicznych to nawet nie są za bardzo zainteresowani żeby startować.

**M.GRABELUS** – brak możliwości zwiększenia zamówienia, nieprzewidziane koszty itd.

**G.SAWICKI** – no właśnie. Ale zobaczymy jak będzie.

**K.PYZIAK** – mam jedno pytanie jeżeli chodzi o nasze szpitale. Czy jest jakieś zagrożenie?

**S.MAZUR** – nie ma. Jest przygotowana specjalna prezentacja dotycząca szpitali, ale dlatego, że to nie wchodzi w zakres Komisji Rolnictwa, nie była przedstawiona. Ale krótko mówiąc mamy 3 jednostki, które mają ujemny wynik finansowy – Onkologia, Neuropsychiatria i Branice. Mają ten ujemny wynik finansowy o ponad 1/3 na niższym poziomie niż mieli w roku poprzednim. Pozostałe mają dodatni wynik finansowy – summa summarum wynik finansowy wszystkich SP ZOZ jest lepszy o około 30% niż był rok temu. Oczywiście ta strata, która jest w 3 jednostkach jest grubo poniżej wartości amortyzacji. Nie ma zagrożeń dla roku 2018 w wojewódzkich jednostkach ochrony zdrowia.

**Z.SIEWIERA** – uwolniły się środki europejskie. Był zastój zanim te procedury wystartowały. I w tej chwili subregiony wszystkie ruszają. Tu z RPO te wszystkie programy ruszają. Śmiem twierdzić, że obniżka nie wiem jaka, może się pojawić dopiero jak się te środki wykończą. W tej chwili jest bardzo duża ilość zamówień ogłaszana w całej Polsce. Jeszcze Minister Kwieciński grzmi na spotkaniach, naciska, że za mało. To się skończy tym, że ten zakres finansowy zostanie zjedzony, a rzeczowy zostanie na późniejszy okres. Śmiem twierdzić, że może się to skończyć dopiero po wyczerpaniu środków i wtedy spadną ceny usług i robót budowlanych. W tej chwili każdy chce ruszyć – i mieszkania, i nie wiadomo co. Tego jest bardzo dużo.

**K.PYZIAK** – czy już po wyborach przewidywane są jakieś zmiany w budżecie?

**S.MAZUR** –na przykładzie tego co powiedział np. G.Sawicki w zakresie Pomologii, 5 listopada na sesji na pewno będzie musiała być dokonana zmiana. A to nie jest jedyny przypadek.

**K.PYZIAK** – to znaczy Premier ma rację mówiąc na spotkaniach, że jest kiepsko, że nie zrobiliśmy nic przez 8 lat? Jak to w końcu jest?

**W.KRYNIEWSKI** – jeżeli przez 8 lat prawie 100mln władowało się w melioracje, a w tym roku w melioracji Wody Polskie nie robiły nic, to jak można mówić, że nie zrobiło się nic? To jest zwykłe kłamstwo i tyle.

**K.PYZIAK** – tak na marginesie – czy do końca roku będzie skończona sprawa WZMiUW?

**W.KRYNIEWSKI** – jeśli chodzi o stan wygaszenia jednostki to tak. Natomiast wygaszanie trwałych zarządów będzie jeszcze trwało bo w tej chwili to leci, a to jest bardzo pracochłonne – jest około 11tys. działek do wygaszenia i każda indywidualnie wpisywana we wniosku do starostów. To trwa i tego się nie przeskoczy, ale tego już nie będzie robić jednostka tylko prawdopodobnie osoba w Departamencie Rolnictwa.

**K.PYZIAK** – ale ludzie już są przekierowani?

**W.KRYNIEWSKI** – tak.

**K.PYZIAK** – a likwidator?

**W.KRYNIEWSKI** – jest likwidator w tej chwili i ma jednego pracownika.

**G.SAWICKI** – wraca temat Włodzienina w dyskusji publicznej i politycznej. W radiu itd.

**K.PYZIAK** – i będzie wracał.

**G.SAWICKI** – trochę się w tym pogubiłem więc pomijam te procesy, które się tam toczą itd. Czy zbiornik Włodzienin nie może spełniać tej funkcji zbiornika suchego do pewnego poziomu?

**W.KRYNIEWSKI** – on spełnia funkcję jako zbiornik suchy przy każdych większych opadach. Jest tak skonstruowany, że bez woli człowieka samoczynnie działa jako zbiornik suchy i spłaszcza falę powodziową chroniąc wieś itd. Piętrzenie do poziomu 5-6m i tyle.

**K.PYZIAK** – a jak tam z tym zakrzaczeniem bo on już całkiem zarasta.

**W.KRYNIEWSKI** – to już Polskie Wody jak dostaną od Premiera pieniądze , które nas leżą i których nie można wydatkować, to mogą je przeznaczyć na wykoszenie Włodzienina.

**K.PYZIAK** – czyli to już nie my.

**W.KRYNIEWSKI** – to już nie my. Mają 3,2mln na konserwacje więc spokojnie im wystarczy na wykoszenie.

**K.PYZIAK** – czy TopFarms cośkolwiek tej wody wykorzystał w ramach tej umowy? Piętrzyli coś?

**W.KRYNIEWSKI** – nie. On piętrzy jak są opady deszczu.

**K.PYZIAK** – powinniście to wiedzieć bo to było jeszcze za naszych czasów, wyrażona zgoda na to. Nie wiem czy oni skorzystali czy nie skorzystali z tego.

**W.KRYNIEWSKI** – nie skorzystali.

**K.PYZIAK** – i nie ma widoków co do zakończenia spraw finansowych i odpowiedzialności? To jest dalej w toku?

**W.KRYNIEWSKI** – sprawa jest zakończona. Samorząd województwa ma wygraną sprawę i tam jest bodajże 12 mln przyznane. Jest syndyk masy upadłościowej, sędzia komisarz wycenił majątek na 6mln. Więc mamy przyznane 12mln, majątek jest wart 6mln i jesteśmy na bodajże trzysta którejs pozycji w dochodzeniu. Na odzyskanie pieniędzy szans nie ma.

**M.GRABELUS** – najpierw urząd skarbowy, ZUS itd.

**K.PYZIAK** – a ten wykonawca już nie istnieje?

**W.KRYNIEWSKI** – nie istnieje. Ogłosił upadłość.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informacje.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację o przebiegu wykonania budżetu Województwa za I półrocze 2018 r., informację o przebiegu wykonania planów finansowych za I półrocze 2018 r. samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej,*

*samorządowych instytucji kultury i samorządowych osób prawnych utworzonych na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych oraz informację o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej Województwa Opolskiego.*

**Ad. 5.**

**Sprawy różne.**

**A.SAŁACKI** – omówił przebieg XXI edycji jeździeckich Mistrzostw Gwiazd zorganizowanej przez klub jeździecki Lewada w Zakrzowie.

\* \* \*

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

\* \* \*

**Zakończenie – godz. 9<sup>50</sup>**

**Czas trwania posiedzenia – 1 godzina 50 minut**

**Przewodniczący Komisji  
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

**KAZIMIERZ PYZIAK**